

Polacy na Litwie. „Ł” jak u pradziadów. Tożsamość odzyskana

 <https://www.rp.pl/spoleczenstwo/art36657981-polacy-na-litwie-l-jak-u-pradziadow-tozsamosc-odzyskana>

Jerzy Haszczyński

Uprawomocnił się wyrok dotyczący pisowni jednej litery w imieniu i nazwisku. Ale ważny dla mniejszości polskiej na Litwie i stosunków Wilno–Warszawa.

Publikacja: 06.07.2022 21:00



Foto: Fotorzepa/Jerzy Haszczyński

– Adwokat Lilia Siemaszko poinformowała mnie we wtorek, że nie wpłynęła żadna apelacja. Wyrok sądu rejonowego w Wilnie z 1 czerwca się uprawomocnił. W bazie danych, gdzie są wyroki sądowe, jest już moje nazwisko napisane tak, jak było pisane przez stulecia – mówi „Rzeczpospolitej” dr hab Jarosław Wołkonowski, znany politolog z Wilna. To pierwszy obywatel Litwy, który w dokumentach będzie miał literę „ł”, dotychczas zakazaną. O tradycyjną, polską pisownię walczył trzy dekady.

Do niedawna oficjalnie nazywał się Jaroslav Volkonovski. Tożsamość odzyskiwał po kawałku. „W” stało się legalne, gdy Sejm przyjął wyczekiwaną od dawna ustawę (dopuszcza też „x”, „q” i dwugłosy, takie jak „cz” czy „sz” – wcześniej pisane z litewska „š”, „č”, a także używanie „i” miękkiego spółgłoski). „Ł” ustawa nie objęła, wywalczył ją w sądzie, a pomagała mu zasłużona w kwestiach obrony praw mniejszości Europejska Fundacja Praw Człowieka. Do odzyskania pozostaje jeszcze kilka polskich liter, takich jak „ń” czy „ś”.

Jest nadzieja, że nowe pokolenie będzie pozbawione fobii i uprzedzeń

Jarosław Wołkonowski

Wołkonowski podkreśla, jak ważna jest ta odzyskana litera: – Chodzi o tożsamość rodów, które z dziada, pradziada były tu w regionie Wileńszczyzny. Pracuję na uniwersytecie i widzę, jak nazwiska są pokaleczone, powykręcane. Myślę, że ludzie coś z tym zrobią, nie wszyscy ruszą jutro, by zmienić pisownię nazwiska. To jest proces.

Cieszy się, że nie protestowała Komisja Języka Litewskiego, wcześniej tępiąca próby przywracania liter i znaków występujących w polskim alfabecie, a w litewskim nie. Wyrok w sądzie rejonowym wydała młoda Litwinka. – Jest nadzieja, że nowe pokolenie będzie pozbawione fobii i uprzedzeń. To krok w bardzo dobrą stronę, jeden z problemów mniejszości polskiej zostanie skreślony z listy, co dobrze wróży relacjom między naszymi krajami – podkreśla Wołkonowski.